

# Artur Ziontek

---

## Kazimierz Ogiński jako poeta : kanon tekstów i problemy atrybucji

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 102/4, 199-219

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTUR ZIONTEK  
(Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach)

MICHAŁ KAZIMIERZ OGIŃSKI JAKO POETA  
KANON TEKSTÓW I PROBLEMY ATRYBUCJI

**Kanon tekstów**

Twórczość Michała Kazimierza Ogińskiego jest dla badacza zjawiskiem fascynującym. W tyglu intelektualnym łączącym życie dworskie i zainteresowanie wsią, fizjokratyzm, stoicyzm z Seneką na czele, youngizm, rubaszny dowcip i patetyczny niekiedy patriotyzm – ujawnia się postać artysty otoczonego przez naukę milczeniem, trwającym blisko 250 lat. Jak wielu twórców epoki poniósł on poniekąd konsekwencje jej kulturowej eksplozji. To wiek XVIII bowiem powrócił do niemal metodycznego przyuczania młodych magnatów i do życia kulturowego, i do umiejętności sprawnego poruszania się po salonach intelektualnych. Sprawności warsztatowej mówienia i pisania, biegłości praktycznego stosowania języka (włącznie z komponowaniem wierszy okolicznościowych) uczono od najmłodszego wieku. U schyłku lat osiemdziesiątych, kiedy w stolicy rozpoczął obradowanie Sejm Czteroletni, okazjonalna twórczość poetycka towarzysząca sesjom, wszystkim posłom i senatorom wywierała realny wpływ na tok wydarzeń politycznych<sup>1</sup>. Śledziła je, komentowała i kształtowała. Za pióro chwytały niezliczone osoby – wystarczy zerknąć do antologii grupujących wiersze polityczne tamtych czasów<sup>2</sup>. Utwory te w sporej części były niezdatnym kleczeniem rymów, jednak doskonale oddawało to charakter i moc literatury. Była ona najlepszym środkiem wyrazu i przekazu. Była czytelna i czytana. Chodziło o to, by autor miał kompetencje merytoryczne, by wiedział, o czym pisze – nie żądano nad miarę kunsztownej formy. Zwłaszcza że tonacja brukowa rozbudzała ciekawość, więc i większe zainteresowanie.

Odbywany przez młodzieńca z możnej rodziny *grand tour* miał przydać mu

<sup>1</sup> Zob. K. Maksimowicz, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*. Gdańsk 2000, s. 13.

<sup>2</sup> Zob. *Zagadki Sejmu Czteroletniego*. Teksty zebrał i ustalił E. Rabowicz. Komentarz oprac. B. Krakowski, E. Rabowicz. Do druku podał J. Koweccki. Warszawa 1996. – *Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego*. Z papierów E. Rabowicza oprac. K. Maksimowicz. Cz. 1: 1788–1789. Warszawa 1998; cz. 2: 1790–1792 (2000). – *Wiersze polityczne pierwsze-rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*. Oprac. B. Wołska. Warszawa 2001. – *Literatura konfederacji barskiej*. T. 1: *Dramaty*. Warszawa 2005; t. 2: *Dialogi* (2005); t. 3: *Wiersze* (2008); t. 4: *Silva rerum* (2009). Red. J. Maciejewski, A. Bąbel, A. Grabowska-Kuniczuk, J. Wójcicki. – *Wiersze polityczne czasu Konfederacji Targowickiej i Sejmu Grodzieńskiego*. Wstęp i oprac. K. Maksimowicz. Gdańsk 2008.

poloru, doprowadzić do perfekcji znajomość języków, rozszerzyć horyzonty intelektualne i zasób wiedzy o świecie<sup>3</sup>. Ogiński wchłonał to znakomicie. Był imponująco błyskotliwy (o czym nadmienią pamiętnikarze) i ocytany, jego księgozbiór na 4 lata przed śmiercią właściciela liczył 1780 woluminów. Siedlecki dwór jego żony<sup>4</sup>, w którym często bywał, dla którego też i tworzył, również dysponował „pokaźnym księgozbiorem”<sup>5</sup> (potem częściowo przeszedł on w ręce Ignacego Krasickiego). Mistrzostwa w dziedzinie literatury Ogiński jednak nie osiągnął. Nie można go również nazwać autorem arcydzieł czy nawet jednego arcydzieła. Niemniej pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką, obejmującą rozmaite teksty. Po pierwsze więc, będą to pomieszczone w trzech tomach wiersze i poematy, drukowane libretta oper, pieśni wraz z nutami, pisma polityczne i przekłady. Z ich kart wyłania się obraz autora – erudyty i odważnego myśliciela, często będącego w opozycji wobec powszechnie przyjętych postaw, wyprzedzającego niekiedy swą epokę.

Wstępne zdefiniowanie i zaprezentowanie kanonu jego pism jest niezbędne do rozważań dalszych. Aby w pełni oddać zawartość tego kanonu, należy go uszeregować w grupy:

1. Wiersze i poematy – mieszczą się tu cztery tomy autorskie; klasyfikując je jako autorskie (z zastrzeżeniem i świadomością zasygnalizowanych przez Ogińskiego tłumaczeń) pomijam wyszczególnianie składających się na nie utworów.

2. Opery-libretta – choć wiadomo, że autor pisał teksty librett i komponował muzykę, nie zachowały się notacje muzyczne tych dzieł.

3. Pieśni – wyszczególniono tu zarówno rękopiśmienny tomik z r. 1770 (spośród 16 pieśni 13 towarzyszą nuty), jak i utwory z dwóch tomów *Bajek i nie bajek [...]*, które opatrzone są nutami.

4. Pisma polityczne – mowy sejmowe, projekty ustaw i traktat o modernizacji armii.

5. Przekłady – niewielki zespół o autorstwie pewnym, bez tekstów przypisywanych Ogińskiemu.

6. Hasła encyklopedyczne – znamy jedną tylko pozycję mieszczącą się w tej kategorii; jest ona wszakże na tyle doniosła i brzemienna w skutki, że konieczne wydało się umieszczenie jej w odrębnym dziale.

Tak sklasyfikowane utwory ukazują autora w pełnym spektrum jego spuścizny literackiej. Kanon jego dzieł przedstawia się następująco<sup>6</sup>:

<sup>3</sup> Zob. A. Mączak, *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach renesansu i baroku*. Gdańsk 1998, s. 7.

<sup>4</sup> Zob. na ten temat artykuł A. Ziontka *Siedlecki dwór artystyczny Aleksandry Ogińskiej* (w zb.: *Małe miasta. Społeczność*. Red. M. Zemło. Lublin 2011).

<sup>5</sup> J. Wegner, *Ogiński Michał Kazimierz*. Hasło w: *Słownik pracowników książki polskiej*. Red. I. Treichel. Warszawa 1972, s. 638.

<sup>6</sup> Po opisie bibliograficznym podaję tu sygnaturę egzemplarza, z którego korzystałem przy pisaniu pracy (stosuję skróty: BJ = Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. – BK PAN = Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk. – BN = Biblioteka Narodowa w Warszawie. – BOZ = Biblioteka Ordynacji Zamoyskich. – IBL PAN = Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie); dalej następują skróty: Estr. = *Bibliografia polska* K. Estreichera. – NK = *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”* (liczby rzymskie po skrótach oznaczają tomy (w przypadku Estr. tomy podawane są w numeracji ogólnej), arabskie – stronicy).

## Wiersze i poematy

*Książka in octavo majori*. Lwów 1781. W drukarni wdowy Józefy Pillerowej, ss. 142. IBL PAN, sygn. XVIII.2.107. Estr. XXIII, 297. NK V, 429.

*Powieści historyczne i moralne napisane przez obywatela słonimskiego*. Warszawa 1782 [w drukarni Piotra Dufour]<sup>7</sup>, ss. 164. IBL PAN, sygn. XVIII.2.108. Estr. XXIII, 297. NK V, 429.

*Bajki i nie bajki przez obywatela słonimskiego napisane*. Cz. 1. Warszawa 1788 [w drukarni Piotra Dufour], ss. 202. IBL PAN, sygn. XVIII.2.179/1. Estr. XXIII, 296. NK V, 429.

*Bajki i nie bajki przez obywatela słonimskiego napisane*. Cz. 2. Warszawa 1788 [w drukarni Piotra Dufour], ss. 176, IBL PAN, sygn. XVIII.2.179/2. Estr. XXIII, 296. NK V, 429.

## Opery (libretta)

*Filozof zmieniony*. Opera w muzyce zaprezentowana na zamkowym teatrum słonimskim podczas karnawału. Wilno 1779. BN, XVIII.1.2797. Estr. XVI, 224. XXIII, 297; NK V, 429.

*Opera Telemaka*. Grana roku 1780 w Słoniwie. B.m.r. NK V, 429.

*Kondycje stanów*. Opera we dwóch aktach na teatrze słonimskim reprezentowana. Warszawa 1781. W drukarni Piotra Dufour. BN XVIII.1.1072.

*Pola elizejskie*. Drama z muzyką. W: *Bajki i nie bajki przez obywatela słonimskiego napisane*, cz. 2, s. 85–119.

*Opera mocy świata*. Grana na teatrum słonimskim. W: jw., s. 120–169.

## Pieśni (tekst i nuty)

*Pieśni przez J.W.Imci Pana Michała Kazimierza hrabię Ogińskiego Hetmana W. W. Księstwa Lit. złożone w roku 1770, w miesiącu nowembrze w Słoniwie*. Słoniw 1770, ss. 50 (rkps, tekst i nuty). BN, rkps BOZ, 1075, mf 4683. NK V, 478.

*Bajki i nie bajki [...]*. Cz. 1. Warszawa 1788

*O drogim momencie*, s. 84–85, nuty s. 1–4 (nowe liczbowanie).

*O nieambitnym sercu*, s. 86–87, nuty s. 5–9.

*Niespodziewany dobry dzień*, s. 88–90, nuty s. 10–14 (błąd w zapisie tytułu).

*Bartek Wróbel*, s. 97–99, nuty s. 15–18.

*Gusta różne*, s. 103–104, nuty s. 19–24 (błąd w zapisie tytułu).

*O minach*, s. 104–106, nuty s. 24–28.

*O kalendarzu*, s. 106–107, nuty s. 28–32.

*O żegludze*, s. 108–109, nuty s. 32–36 (błąd w zapisie tytułu).

*Cztery elementa*. *O wodzie*, s. 110–111, nuty s. 37–41.

*Cztery elementa*. *O ogniu*, s. 112–113, nuty s. 42–47.

<sup>7</sup> Sam druk o tym nie wspomina. Zob. jednak W. Tomaszewski, *Warszawskie edytorstwo muzyczne w latach 1772–1865*. Warszawa 1992, s. 75.

*Cztery elementa. O ziemi*, s. 114–115, nuty s. 48–52.

*Cztery elementa. O powietrzu*, s. 116–117, nuty s. 53–57.

*Ostrożnie z ogniem*, s. 120–121, nuty s. 1–4 (nowe liczbowanie, po wcześniejszych zapisach nutowych; błąd w zapisie tytułu).

*Bajki i nie bajki [...] Cz. 2.* Warszawa 1788

*Do Temiry*, s. 171–172, nuty s. 5–8 (nowe liczbowanie).

### Pisma polityczne

*Projekt etatu wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego prześwietnym stanom Rzeczypospolitej skonfederowanym podany na sejmie r. 1788.* B.m.r., ss. 28. BN, W.4388 adl. Estr. XXIII, 295.

*Myśli o rzeczy wojennej.* Warszawa 1789. W drukarni Piotra Dufour, ss. 8. BN, XVIII.3.5748. Estr. XXIII, 295. NK V, 429.

*Zdanie na sesji sejmowej dnia 23 września 1776 na projekt pod tytułem „Powinności i władza departamentów w Radzie”.* Warszawa 1776, ss. 4. BJ, 392864. Estr. XXIII, 295. NK V, 429.

W przekładzie francuskim:

*Avis de Son Excellence Mgr le Comte Michel Ogiński grand général de Lithuanie, proféré en pleine diète dans la séance du 23 sept. 1776.* B.m. 1776, ss. 4. Estr. XXIII, 294. NK V, 429.

*Discours prononcé par monseigneur le Comte Michel Ogiński grand général de Lithuanie dans la session de la diète le 23 9bre 1776.* B.m. 1776, ss. 4. Estr. XXIII, 295. NK V, 429.

*Mowa miana na sesji sejmowej dnia 30 października r. 1788.* B.m. 1788, ss. 4. BN, W.41485 adl. Estr. XXIII, 295. NK V, 429.

*Głos na sesji sejmowej dnia 30 octobra 1788.* B.m. 1788, Estr. XXIII, 295.

*Mowa na sesji sejmowej dnia 16 grudnia 1788.* Warszawa 1788. BN W.41402. Estr. XXIII, 295; NK V, 429.

*Przywitanie jaśnie wielmożnego pana Branickiego hetmana wielkiego koronnego oraz [...] komisarzy wojskowych dnia 27 decembra 1788.* B.m. 1788, ss. 2. BN, XVIII.3.4578. Estr. XXIII, 295. NK V, 429.

*Mowa na sesji sejmowej dnia 30 lipca 1789 miana.* Warszawa 1789, ss. 2. Estr. XXIII, 295. NK V, 429.

*Głos na sesji sejmowej dnia 13 stycznia roku 1792 miany.* B.m.r., ss. 8. BK PAN, 32219. BN, W.41486 adl. Estr. XXIII, 295. NK V, 429.

*Głos na sesji sejmowej dnia 15 maja 1792 roku miany.* Warszawa 1792, ss. 2. Estr. XXIII, 295. NK V, 429.

### Przekłady

*List do ludu.* W: *Powieści historyczne i moralne napisane przez obywatela słonimskiego*, s. 1–9. (Antoine Leonard Thomas, *L'Épître au peuple.* W: *Recueil pour l'esprit et pour le cœur.* T. 2. Zelle 1765, s. 35–47).

*Nocy Jiunga. W: Bajki i nie bajki [...] przez obywatela słonimskiego napisane, cz. 2, s. 1–84. (Edward Young, The Complaint, or Night Thoughts on Life, Death, and Immortality. 1742–1745).*

## Hasła encyklopedyczne

*Harpe.* Hasło w: *Encyclopédie*. T. 8. Neufchâtel 1765, s. 56–57.

Zaprezentowane zestawienie pomija korespondencję i okolicznościowe pisma o charakterze sądowym, które nie są tu zbyt istotne. To, czym dysponujemy w chwili obecnej, to najważniejszy dla tych rozważań zespół utworów literackich zawarty w trzech tomach i osobno publikowane libretta operowe; towarzyszy im 9 pism (nie licząc ich tłumaczeń i powieści) związanych z wojskiem i obradującymi sejmami (głównie Czteroletnim), przekłady i jedno znane hasło encyklopedyczne. Tak jawi się kanon twórczości wielkiego hetmana litewskiego. Niemniej ustalanie go, począwszy od prac Feliksa Bentkowskiego, Karola Estreichera, po *Nowego Korbuta*, nie było łatwe. Mimo iż ta ostatnia *Bibliografia literatury polskiej* każdą z wymienionych pozycji notuje, przyjmując za autora Michała Kazimierza Ogińskiego, to jednak jeśli się bierze pod uwagę rozmaite rozbieżności (choćby w pracach muzykologów i teatrologów), niezbędne wydaje się prześledzenie i przedstawienie wszystkich kwestii związanych z atrybucją tych dzieł.

## Zagadnienia atrybucji

### Pytania i rozbieżności

Sposób widzenia hetmana Wielkiego Księstwa Litewskiego przez jego współczesnych odnosił się także do jego twórczości literackiej. Hubert Vautrin odnotowuje Ogińskiego jako autora librett operowych zakorzenionych w polskiej kulturze<sup>8</sup>, podobnie Julian Ursyn Niemcewicz<sup>9</sup>, jako o poecie pisze o nim Karl Heinrich von Heyking<sup>10</sup>. Ten ostatni nazywa go nawet „świątym polskim poetą [...]”<sup>11</sup>. Gruntowną samoświadomość twórczą miał i sam Michał Kazimierz. Heyking i Niemcewicz przytaczają w swych pamiętnikach ważną w tym kontekście anegdotę. Przypomnijmy oba przekazy.

Heyking w odautorskim przypisie wspomina:

Kiedy umarł Jan Jakub Rousseau, Ogiński wszedł do gabinetu Stanisława Augusta ze słowami: „Najjaśniejszy panie, zmarł mój kolega”. Król sądził, że na skutek udaru apoplektycznego zmarł Sosnowski, hetman polny litewski. „Przepraszam, miłościwy panie – odpowiedział spokojnie Ogiński – mam na myśli Jana Jakuba Rousseau”. Król spojrział na hrabiego nieco zdziwiony. Na to Ogiński śmiejąc się powiedział: „Waszej królewskiej mości zapewne

<sup>8</sup> H. Vautrin, *Obserwator w Polsce*. Przeł. W. Zawadzki. W zb.: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*. Wstęp, oprac. ... T. 1. Warszawa 1963, s. 760.

<sup>9</sup> J. U. Niemcewicz, *Pamiętnik czasów moich*. Wstęp, oprac. J. Dłh m. Warszawa 1957, s. 115.

<sup>10</sup> K. H. von Heyking, *Wspomnienia z ostatnich lat Polski i Kurlandii (1752–1796)*. Przeł. W. Zawadzki. W zb.: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, s. 80–81.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 80.

wiadomo, że Jan Jakub napisał słowa i muzykę do *Wróżbity wiejskiego*. I ja także zawsze komponuję muzykę i tekst do polskich oper wystawianych w moim teatrze. A więc z tego względu Jan Jakub Rousseau jest moim kolegą<sup>12</sup>.

Krótką rozmowa hetmana i króla przybiera tu postać podszytej dowcipem salonowej konwersacji. Błyskotliwość wypowiedzi Ogińskiego oparta na zaskoczeniu dyskutanta i logicznym powiązaniu skojarzeń wyraża się nie w duchu żalobnego zasmucenia, ale właśnie dowcipu. Ów zaprezentowany przez memuarystę szczerkowy dialog można uznać za klasyczny przykład oświeceniowej konwersacji, gdzie głos zabiera się po to, by go zaraz oddać (co jest tu dobrze wyczuwalne)<sup>13</sup>. Niemcewicz wszakże widział to nieco inaczej:

Przy czystym obywatelstwie, przy najlepszym sercu prawdziwie dziecinną miał próżność. J. J. Rousseau nazywał swym kolegą. „Rousseau tylko i ja – zwykły mawiać – jedyni jesteśmy, którzyśmy i słowa oper, i muzykę do nich pisali”<sup>14</sup>.

Obaj pamiętnikarze przywołują tę samą anegdotę, jednak Niemcewicz – w przeciwieństwie do Heykinga – bardziej odnosi ją do osobliwej postawy psychologicznej jej bohatera. Niemniej to, co dla nas istotne, to odnotowanie słów samego hetmana, w których zwraca on uwagę na swą aktywność pisarską.

Z tych kilku zaprezentowanych tutaj pamiętników wyłania się więc osoba literata. Długo jednak znany był tylko ów fakt. Nie próbowano odmawiać Ogińskiemu miana twórcy (jak uczyni to wiek XX), ale kwestie atrybucji i ustalenia kanonu jego dzieł pozostawały otwarte. Nikt bowiem z przywoływanych tu pamiętnikarzy nie podaje z tytułu ani jednego tekstu, a tym bardziej całego tomu. Drobną poszlakę zostawia tylko Vautrin, do czego przyjdzie wrócić.

Jako pierwszy, w r. 1814, skojarzył z nazwiskiem Ogińskiego konkretne utwory Bentkowski w monografii bibliograficznej *Historia literatury polskiej*<sup>15</sup>. W lakoniczny sposób, bez cienia wątpliwości wskazał go jako autora *Książki in octavo majori, Powieści historycznych i moralnych [...]* oraz *Bajek i nie bajek [...]*, zupełnie zaś nie wziął pod uwagę pism polityczno-wojskowych. Zabieg ten podyktowany był nie ignorancją, ale przyjętym kryterium wyboru literatury pięknej (choć pominięte przy tym zostały teksty librett). Ponadto Bentkowski także przypisuje Ogińskiemu układ i redakcję wydanej w drukarni Piotra Dufoura w r. 1780 antologii *Żarty dowcipne dla rozrywki czytelnika z różnych autorów zebrane*. Badacz opatruje tę pozycję komentarzem:

drobne te po większej części wiersze i epigramata wyjęte są z Bratkowskiego, Gawińskiego, Jagodyńskiego, Kochanowskiego, Kochowskiego, Niewieskiego, Minasowicza, Wacława Potockiego i z zabaw poetycznych<sup>16</sup>.

Bentkowski miał gruntowną wiedzę o materii, z którą obcował, oraz świadomo-

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>13</sup> Zob. J. Rybka, *Oświeceniowe tutti frutti. Maskarady – konwersacja – literatura*. Katowice 2009, s. 13. Zob. też recenzję tej pracy autorstwa A. Ziontka w „Wieku Oświecenia” (t. 26 (2010)).

<sup>14</sup> Niemcewicz, *op. cit.*, s. 115.

<sup>15</sup> F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*. T. 1. Warszawa–Wilno 1814, s. 593.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

mość nowatorskiego charakteru swoich ustaleń. Już we wprowadzeniu pisał dobitnie:

Zdawało mi się rzeczą konieczną wymienić na sam przód dzieła do historii literatury i bibliografii polskiej potrzebne, a tym samym wskazać, skąd czerpałem i jaką miałem pomoc w ułożeniu dzieła niniejszego. Grube tam częstokroć zdarzało mi się spostrzegać błędy, które wielu nie udając się do samego źródła, powtarzali i roznosili w świecie uczonym. Ilem był szczęśliwy w sprostowaniu uchybień takowych, znawcy osądzą i czas okaże<sup>17</sup>.

Wprawdzie 8 lat później ukazała się praca Adama Tomasa Chłędowskiego, uzupełniająca Bentkowskiego, a w niektórych miejscach także korygująca jego ustalenia, jednak interesujących nas tekstów nie dotyczyła<sup>18</sup>. Pominą je również kolejni autorzy tomów monograficzno-bibliograficznych, jak Józef Maksymilian Ossoliński<sup>19</sup> czy Joachim Lelewel<sup>20</sup>, dając dzieła o bardzo zawężonym i wyspecjalizowanym charakterze. Solidarnie milczą o nim autorzy obszernych monografii historycznoliterackich: Piotr Chmielowski, Stanisław Tarnowski i Roman Pilat<sup>21</sup>. Nieco ironicznie (ale jednak) wspomina go Aleksander Brückner – jako „obywatela słonimskiego powiatu”, ostatniego „z owych wielkich dygnitarzów Rzeczypospolitej, bawiących się w literaturę”<sup>22</sup>.

Korektę – jakkolwiek chybioną – ustaleń Bentkowskiego próbował uczynić dopiero, prawie wiek później, Karol Estreicher w monumentalnej *Bibliografii polskiej*. W przypadku Ogińskiego krakowski bibliograf dokonywał niemal rewolucji. Skłonny więc był przypuszczać, iż wzmiankowane tomy poetyckie nie są autorstwa Michała Kazimierza Ogińskiego, lecz „jego syna wojewodzica” (Estr. XXIII, 296). Niniejszym błędnie przypisywał Michałowi Kazimierzowi ojcostwo Michała Kleofasa Ogińskiego<sup>23</sup>, podczas gdy panowie byli dalekimi kuzynami (ojciec Kleofasa i Michał Kazimierz mieli wspólnego pradziadka<sup>24</sup>).

W przypadku utworów literackich sygnałem alternatywności mógł się okazać dla Estreichera sam pseudonim „Obywatel Słonimski”. Wiadomo, że hetman litewski był wtedy aktywnie zaangażowany w rozwój kulturalny swego dworu artystycznego i wciąż wiązał z nim duże plany (już w r. 1776 pisał o jego słonimskiej rezydencji Tomasz Kajetan Węgierski). Jeśli zatem uczonego przyjmował bezdysku-

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. VIII.

<sup>18</sup> A. T. Chłędowski, *Spis dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego „Historii literatury polskiej”*. Lwów 1818.

<sup>19</sup> J. M. Ossoliński, *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej*. Kraków 1819.

<sup>20</sup> J. Lelewel, *Bibliograficznych ksiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke*. T. 1–2. Wilno 1823.

<sup>21</sup> P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*. T. 2. Warszawa 1899. – S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*. T. 3: *Wiek XVIII*. Kraków 1900. – R. Pilat, *Historia literatury polskiej. Wykłady uniwersyteckie*. T. 4, cz. 1: *Czasy Stanisława Augusta*. Lwów–Warszawa 1908.

<sup>22</sup> A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej*. T. 1. Warszawa 1908, s. 443.

<sup>23</sup> Michał Kleofas Ogiński (1765–1833) – kompozytor, polityk, autor pamiętników i *Listów o muzyce*; był synem Andrzeja Ignacego i Pauliny z Szembeków Ogińskich.

<sup>24</sup> Zob. A. Załuski, *Michał Kazimierz Ogiński. Życie, działalność i twórczość*. Londyn 2003, s. 8. W tej pasjonującej książeczce autor dowodzi, iż to właśnie Michał Kleofas był kompozytorem *Mazurka Dąbrowskiego* (warto się zatrzymać nad błyskotliwie argumentowanym rozdziałem *Droga do hymnu*). Zob. też A. Załuski, *Zagadka „Mazurka Dąbrowskiego”*. *Sprawa detektywistyczna z osiemnastego wieku*. Londyn 1999, *passim*.



syjnie (a na to wychodzi), że utwory powstały w kręgu Ogińskich, Michała Kleofasa zaś traktował jako hetmańskiego syna, to faktycznie „Obywatelem Słonimskim” mógł być któryś z nich. Prawdopodobne więc też, iż Estreicher uznał Michała Kazimierza za osobę, której nie godzi się przypisywać takich utworów, jak te pomieszczone w interesujących nas tomach (możliwe, że badacz spotkał się z jego „bardziej szczytną” działalnością teatralną i kompozytorską przy okazji prowadzenia prac nad dziejami teatru<sup>25</sup>). Sam bowiem najwyżej ich nie ocenił, pisząc o *Bajkach i nie bajkach* [...]:

Rzadko o wiersze bardziej bezsensowne. Są tu bajki, sielanki i humorystyczne. Są tu także nuty do niektórych wierszy do śpiewu, skrzypców i basu, [...]. [Estr. XXIII, 296]

Próżno teraz dociekać, czym kierował się Estreicher, wydaje się bowiem, że gdyby miał jakieś poważne dowody nie tyle na autorstwo Michała Kleofasa, ile przeciwko autorstwu Michała Kazimierza, to na pewno by je przedstawił<sup>26</sup>. Tu bez wątplenia posłużył się głównie własną intuicją, w którą wplatał się – charakterystyczny dla polskich humanistów w. XIX – stosunek emocjonalny do postaci i dzieła<sup>27</sup>.

Osobno zaś należałoby tu potraktować nadanie statusu anonimowej redakcji wspomianej przez Bentkowskiego antologii *Żarty dowcipne* [...]. Estreicher powołuje się bowiem na wybrakowany (jak sam zaznacza) egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej, pozbawiony karty tytułowej (Estr. XXXIV, 401–402). Finalnie odsyła jednak do wcześniejszych tomów swego dzieła, w których identycznie brzmiący tytuł przypisany jest enigmatycznemu „X. J. Matczyńskiemu” (Estr. XXII, 224).

Gabriel Korbut zaś – tworząc swoją bibliografię przy współpracy Aleksandra Brücknera i Piotra Chmielowskiego, podobnie jak Bentkowski – *Książkę in octavo majori, Powieści historyczne i moralne* [...] oraz *Bajki i nie bajki* [...] zaklasyfikował jako autorskie dzieła wielkiego hetmana litewskiego. W ślad za Korbutem poszli także powojenni badacze, pracujący najpierw pod kierownictwem Tadeusza Mikulskiego, a po jego śmierci – Elżbiety Aleksandrowskiej, przygotowujący *Bibliografię literatury polskiej „Nowy Korbut”*. Do rzeczonych tomów dołączyli oni jeszcze libretto opery *Filozof zmieniony* [...] oraz wspomnieli o przypisywanych Michałowi Kazimierzowi Ogińskiemu librettach do *Opery Telemaka* [...] oraz *Kondycji stanów* [...]. Zespół ten, podejmując zagadnienie atrybucji, odwołuje się do prac Andrzeja Ciechanowieckiego<sup>28</sup> i Ludwika Bernackiego<sup>29</sup>. Bernacki jednak

<sup>25</sup> K. Estreicher, *Teatra w Polsce*. T. 1–3. Kraków 1873–1879. Jednak ani sam Ogiński, ani jego rezydencja słonimska nie są przedmiotem opisu w tej pracy.

<sup>26</sup> Nieporozumień związanych z rozpoznawaniem i rozgraniczaniem dzieł obu twórców byłoby dużo, wspomnieć tylko można, iż słynny polonez a-moll nr 13 *Pożegnanie ojczyzny*, przypisywany Michałowi Kleofasowi, mógł być jedynie dziełem Michała Kazimierza. Zob. A. Lenkiewicz, *Kazimierz Pułaski (1745–1779)*. Wrocław 2004, s. 107.

<sup>27</sup> Na przykładzie prac Władysława Konopczyńskiego pokazywał to J. Michalski (*Mentalność polityczna konfederatów barskich. Próba charakterystyki*. W zb.: *Przemiany tradycji barskiej. Studia*. Red. Z. Stefanowska. Kraków 1972, s. 7–9). Zob. też A. Ziontek, *Michał Kazimierz Ogiński w świetle piśmiennictwa XVIII wieku*. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” t. 7–8 (2010–2011).

<sup>28</sup> A. Ciechanowiecki, *Michał Kazimierz Ogiński und sein Musenhof zu Słonim*. Köln–Graz 1961.

<sup>29</sup> L. Bernacki, *Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta*. T. 2. Lwów 1925.

tomy liryków przyporządkowuje Michałowi Kleofasowi. Ciechanowiecki znowuż, pierwszy monografista artystycznych (pozaliterackich) dokonań hetmana Ogińskiego, powątpiewając w autorstwo bohatera swojej (wciąż bezcennej poznawczo) pracy, zdecydowanie wyklucza możliwość przypisania tych dzieł Michałowi Kleofasowi. Obaj zgodnie opowiadali się zaś za autorstwem libretta do opery komicznej *Filozof zmieniony* [...]. Swoimi wątpliwościami co do pozostałych utworów Ciechanowiecki dzielił się w liście do mnie:

Kwestionowałem w moim rozdziale o samym hetmanie jego autorstwo, tak utworów muzycznych, jak i utworów literackich. Wysunąłem (wydaje mi się, jak na owe czasy i moją fragmentaryczną wiedzę, słusznie), osobę Ignacego Lachnickiego jako współautora, a nawet autora niektórych pozycji literackich Ogińskiego<sup>30</sup>.

Dodawał też jednak, iż baza źródłowa, którą dysponował i na której się skupił, nie pozwalała na inne wnioski – choć bezcenna przy opisie mecenatu i artystycznego dworu hetmana (co kapitalnie pokazała Magdalena Piwocka<sup>31</sup>) – toteż pozostawia kwestię otwartą i do dyskusji:

Proszę jednak pamiętać, że od czasu mojej pracy nad Ogińskim przeszło pół stulecia spędzonego za granicą, i to na zupełnie innych odcinkach tak historii sztuki, jak i kultury artystycznej. Może pan więc nie zgodzić się z moimi ówczesnymi określeniami i teoriami<sup>32</sup>.

Dyskusja jest tu niezbędna. Chaos bowiem, jaki zaistniał na tle sporów atrybucyjnych, ma do dziś swoje odzwierciedlenie w pracach badawczych związanych z dziejami muzyki i teatru, ale też i z ogólnym wizerunkiem autora *Bajek i nie bajek* [...].

**Tabela 1. Atrybucja dzieł Ogińskiego wedle bibliografii polskich**

Tytuł	Bentkowski	Estreicher	Nowy Korbut
<i>Pieśni przez J.W.I.Mci pana Michała Kazimierza hrabię</i> [...]. Słonim 1770.	–	–	Michał Kazimierz
<i>Filozof zmieniony</i> [...]. Wilno 1779.	–	anonim	Michał Kazimierz
<i>Opera Telemaka</i> [...]. B.m.r. [1780].	–	anonim	Michał Kazimierz*
<i>Kondycje stanów</i> [...]. Warszawa 1781.	–	anonim	Michał Kazimierz*
<i>Książka in octavo majori</i> . Lwów 1781.	Michał Kazimierz	Michał Kleofas	Michał Kazimierz
<i>Powieści historyczne i moralne</i> [...]. Warszawa 1782.	Michał Kazimierz	Michał Kleofas	Michał Kazimierz
<i>Bajki i nie bajki</i> [...]. Cz. 1–2. Warszawa 1788.	Michał Kazimierz	Michał Kleofas	Michał Kazimierz

\* NK podaje oba teksty, opatrując je wcześniej zwrotem: „przypisuje mu się także”.

<sup>30</sup> A. Ciechanowiecki, list z Londynu, 25 I 2011, s. 3.

<sup>31</sup> M. Piwocka, *Andrzej Ciechanowiecki i dziedzictwo Słonimia*. „Studia Waweliana” t. 14 (2009), s. 265–272.

<sup>32</sup> Ciechanowiecki, list z Londynu, s. 3–4.

## Dowody i wnioski

Przyczyną zamieszania atrybucyjnego wokół dzieł Michała Kazimierza Ogińskiego był fakt, iż on sam żadnego z nich nie drukował sygnując nazwiskiem. W orbicie zainteresowań badaczy znalazły się jednak cztery konkretne woluminy: wydana anonimowo *Książka in octavo majori* oraz podpisane pseudonimem „Obywatel Słonimski” *Powieści historyczne i moralne [...] i 2-częściowe Bajki i nie bajki [...]*. Ponadto wzięto również pod uwagę kilka opublikowanych osobno, również anonimowo, librett operowych: *Filozof zmieniony [...]*, *Opera Telemaka [...]* oraz *Kondycje stanów [...]*. Sytuacja mogłaby się wydawać patowa. Niemniej nie jest ona nawet namiastką problemów, z jakimi spotykali się powojenni badacze i edytorzy poezji czasów stanisławowskich czy ogólnie – oświecenia. Juliusz Wiktor Gomulicki pokazywał to przy swoich badaniach nad Węgierskim, Naruszewiczem, Trembeckim<sup>33</sup>, ale też prowadząc ze Zdzisławem Maciejem Zachmaczem „przyjazny spór” o dzieje autografów Jakuba Jasińskiego<sup>34</sup>. Tym bardziej zagmatwana atrybucyjnie – by wspomnieć ów truizm jedynie marginalnie – jest kwestia poezji „wieku rękopisów”, co kapitalnie pokazują ostatnie tomy Radosława Grześkowiaka<sup>35</sup> i Adama Karpińskiego<sup>36</sup>. Dla samego zaś artystycznego wizerunku twórcy i recepcji jego dzieła niezbędne, wręcz fundamentalne bywa ustalenie właściwego brzmienia i grafii tekstu, co wymownie oddają prace Antoniego Czyży i Aleksandra Nawareckiego nad edycjami dzieła ks. Józefa Baki<sup>37</sup>. Nawarecki oparł swą monografię dotyczącą właśnie recepcji utworów Baki<sup>38</sup> na wersjach „okaleczonych” przez Rajmunda Korsaka, ich wydawcę. Ustalenie właściwej podstawy tekstu<sup>39</sup> część jego pracy zdezaktualizowało.

W przypadku Ogińskiego jednak, gdy oddajemy się samej lekturze, bacznie przyglądając się relacjom pamiętnikarskim z epoki i peregrynacjom poszczególnych utworów, zagmatwany obraz zyskuje na klarowności. Nie występuje tu bowiem dojmujący często problem wariantowości tekstów (poza jednym lirykiem) – znamy tylko tomy drukowane i jeden rękopiśmienny. Sama liczba tekstów może nie

<sup>33</sup> Zob. choćby najbardziej obrazowe szkice J. W. Gomulickiego pomieszczone jako wstępy w tomach A. Naruszewicza (*Liryki wybrane*. Warszawa 1964) i S. Trembeckiego (*Wiersze wybrane*. Warszawa 1965).

<sup>34</sup> Podaję w kolejności ukazywania się: J. W. Gomulicki: *Coś nowego o „Sprzeczkach” Jakuba Jasińskiego*. „Ogród” 1994, nr 1; *Przyjazny spór o losy autografów Jakuba Jasińskiego*. Jw., nr 4. – Z. M. Zachmacz: *Jeszcze o „Sprzeczkach” Jakuba Jasińskiego*. Jw.; *Jakub Jasiński – generał i poeta. Nad biografiją i tekstami*. Warszawa 1995 (tu rozdz. *Nad tekstami Jakuba Jasińskiego*). Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, iż książka Zachmacza złożona została w wydawnictwie IBL w 1989 r. i nie uwzględniła zaistniałej na łamach „Ogrodu” przyjaznej potyczki.

<sup>35</sup> R. Grześkowiak, *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”*. Gdańsk 2003.

<sup>36</sup> A. Karpiński, *Tekst staropolski. Studia i szkice o literaturze dawnej w rękopisach*. Warszawa 2003. Zob. też inspirujące metodologicznie studium tego autora *Somnus. Fortuna. Invidia. Problemy tekstu i autorstwa* („Ogród” 1994, nr 1).

<sup>37</sup> J. Baka: *Poezje*. Wstęp, oprac. A. Czyży, A. Nawarecki. Warszawa 1986; *Uwagi*. Wstęp, oprac. A. Czyży, A. Nawarecki. Lublin 2000.

<sup>38</sup> A. Nawarecki, *Czarny karnawał. „Uwagi śmierci niechybnej” księdza Baki – poetyka tekstu i paradoksy recepcji*. Wrocław 1991.

<sup>39</sup> Zob. A. Czyży, A. Nawarecki, posłowie w: Baka, *Uwagi*, s. 140. Por. A. Czyży, *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*. Warszawa 1995, s. 289 n.

jest mała – 174 teksty artystyczne (pomijam tu tłumaczenia, pisma polityczne i wojskowe), wśród których będą zarówno kilkuwersowe „ucinki”, jak i obszerne poematy. Wszakże już sama skrupulatna lektura oraz analizy słownikowa, ideowa i semantyczna ujawnią ich niepodważalną jedność. Przywołajmy jednakże wszystkie dowody.

Pierwszy chronologicznie – rękopiśmienny – tom Michała Kazimierza Ogińskiego powstał w r. 1770, czyli na 9 lat przed pierwszym tomem drukowanym. Zapewne na potrzeby słonimskiej sceny artystycznej autor zebrał swoje pieśni, układając je w rękopiśmienny wolumin *Pieśni przez J.W.Imci Pana Michała Kazimierza hrabię Ogińskiego Hetmana W. W. Księstwa Lit. złożone w roku 1770, w miesiącu nowembrze w Słonimie*. Jest to j e d y n e jego dzieło artystyczne sygnowane imiennie. Na 49 stronicach grupuje 16 utworów; 13 towarzyszy zapis nutowy. 14 z nich znalazło się także w wydanych 18 lat później *Bajkach i nie bajkach [...]*. Szczegółowo oddaje to tabela.

Tabela 2. Utwory z *Pieśni [...]* i ich odpowiedniki w *Bajkach i nie bajkach [...]*

<i>Pieśni przez J.W.Imci Pana Michała Kazimierza hrabię Ogińskiego Hetmana W. W. Księstwa Lit. złożone w roku 1770, w miesiącu nowembrze w Słonimie</i>	<i>Bajki i nie bajki [...]. Cz. 1. Warszawa 1788.</i>
Tytuł, stronice, uwagi	Tytuł, stronice, uwagi
<i>Dzieweczka</i> , 3	<i>Piosneczka</i> , 17
<i>O losie</i> , 5	<i>O losie</i> , 61
<i>O guście</i> , 7	<i>O guście</i> , 63
<i>Johasia</i> , 10	<i>Johasia</i> , 80, w spisie treści jako <i>Joasia</i>
<i>Anetka</i> , 13	<i>Anetka</i> , 71, to samo jako aria jednej z głównych bohatererek – Anetki, w „operze komicznej” <i>Filozof zmieniony [...]</i> (s. 24–27)
<i>Antek</i> , 17	<i>Antek</i> , 68
<i>Lizetka</i> , 20	<i>Lizetka</i> , 73
<i>O pokusie</i> , 24	<i>Pokusa</i> , 67
<i>Kasia</i> , 26	<i>Kasia</i> , 77
<i>Serce i rozum</i> , 30	<i>Sprzeczką rozumu z sercem</i> , 23
<i>Bachus. Pieśń stołowa</i> , 32	<i>O Bachusie</i> , 24
<i>Pasterka</i> , 36	<i>Pasterka</i> , 65
<i>O szczęśliwości życia</i> , 39 (bez nut)	<i>O szczęśliwości życia</i> , 27
<i>O wolności</i> , 41 (bez nut)	–
<i>O filozofii</i> , 44	<i>O filozofii</i> , 29
<i>O prawdzie</i> , 46 (bez nut)	–

Poza różnicami w niektórych tytułach i minimalnymi, marginalnymi (niezbyt istotnymi dla tej części wywodu) rozbieżnościami w treści z całą pewnością

mamy do czynienia z przedrukiem tych samych utworów. Ponadto w *Bajkach i nie bajkach* [...] znajduje się 14 innych pieśni o identycznym charakterze artystycznym – zarówno w warstwie tekstowej, jak i muzycznej. Pozwala to więc na jednoznaczne ustalenie, że za pseudonimem „Obywatel Słonimski” kryje się właśnie Michał Kazimierz Ogiński. To znowuż ostatecznie oddaje mu autorstwo *Bajek i nie bajek* [...], jak i wiąże go z tomem *Powieści historycznych i moralnych* [...] – które zyskały takie właśnie oznakowanie autorskie.

Dzięki tym ustaleniom, niejako przy okazji, pozyskujemy dla kanonu dzieł hetmana także i libretto opery *Filozof zmieniony* [...]. Oto bowiem odnajdujemy w nim arię jednej z głównych bohaterek – Anetki, która to aria (s. 24–27) jest powtórzeniem pieśni *Anetka*, pomieszczonej i w *Pieśniach* [...] (s. 13–16), i w *Bajkach i nie bajkach* [...] (cz. 1, s. 71–73). Ponadto zaś, za tym autorstwem (a opowiadali się za nim także Ciechanowiecki i Bernacki) przemawiałaby też drobna poszlaka pamiętnikarska. Wspominany już Hubert Vautrin, w cytowanym w poprzednim rozdziale fragmencie, nadmieniał o kilku próbach stworzenia polskich oper. Powtórzmy:

Księżę Czartoryski, hetman wielki Ogiński poczynili próby, które zbyt jawnie zdradzają rodzimy grunt, aby mogły służyć za wzór dobrego smaku. W jednej z oper tego ostatniego występuje stara kobieta, która siadając puszcza wiatr i śpiewa przy tym: „Tak to zawsze stara baba”<sup>40</sup>.

Owa „stara baba” to bohaterka *Filozofa zmienionego* [...] – 80-letnia, cierpiąca na rozmaite dolegliwości pani Wesołkowska. Gdy jej „spazmy zaczynają dokuczać”, z pasją leczy się „cynamonką”. Pijąc ją na umór, doprowadza do wyznania: „kaszel przy tym ustawiczny i odęcia cierpię, które czasem gwałtem modestią łamią” (s. 10). Po pierwszej swej arii zakrzyknie:

Co! bodajże! Ach, przepraszam,  
Że słabości takie znaszam.  
Przebaczcie mi, jestem słaba,  
Siedzieć muszę, stara baba. [s. 10]

Brzmienie nie jest identyczne, ale trzeba pamiętać, że, po pierwsze, Vautrin przy spisywaniu swych memuarów zapewne cytował z pamięci. Ponadto także nie należy zapominać, że jego dzienniki pisane były po francusku<sup>41</sup>, toteż tekst został przetłumaczony, by potem na potrzeby polskiej edycji (z której pochodzi cytata) wtórnego przekładu dokonał Wacław Zawadzki. Mając na uwadze ten niuans, jesteśmy w stanie z całą pewnością stwierdzić, iż pamiętnikarzowi chodzi właśnie o ten utwór. Owo przekonanie zaś daje nam dodatkowy dowód przemawiający za utożsamieniem autora *Filozofa zmienionego* [...] z Michałem Kazimierzem Ogińskim.

*Książka in octavo majori* prowokuje pytania poważniejsze, a tym samym dowodzenie jej atrybucji jest nieco subtelniejsze.

W roku 1781 ukazują się dwie książki Ogińskiego: *Książka in octavo majori* oraz libretto operowe *Kondycje stanów* [...] (należy przypuszczać, iż w takiej właśnie kolejności). Drukarzami są odpowiednio: „wdowa Józefa Pillerowa” we Lwowie i Piotr Dufour w Warszawie. Rozrzut terytorialny może wydawać się

<sup>40</sup> Vautrin, *op. cit.*, s. 760.

<sup>41</sup> Zob. H. Vautrin, *L'Observateur en Pologne*. Paris 1807.

spory, zwłaszcza że większość dzieł hetmana ukazywała się drukiem u Dufoura. Jednak droga do niego była długa. Od roku 1777 dysponował Ogiński własną drukarnią odkupioną zapewne od zakonu Dominikanów<sup>42</sup>. Możliwe więc, że przygotował i w niej swoje utwory. Sam zapis widniejący na kartach *Filozofa zmienionego* [...]: „Za pozwoleniem zwierzchności w Wilnie R. P. 1779”, nie musi oznaczać miejsca druku, lecz jedynie lokalizować „zwierzchność” instytucjonalną wydającą zgodę na druk. Mogła to być zatem drukarnia słonimska, a zapis dawałby sygnał, iż jej status nie był do końca uregulowany – zwierzchnością mogli być wileńscy dominikanie. Mogła to być także faktycznie drukarnia wileńska – dajmy na to – Akademii Wileńskiej, z którą autor miał dobre kontakty<sup>43</sup> (głównie dzięki żonie Aleksandrze i jej pierwszemu mężowi Michałowi Antoniemu Sapieszce<sup>44</sup>). Niejasności tej rozstrzygnąć z całą pewnością – na chwilę obecną – nie da się. Najistotniejsze jednak, że nie była to żadna z dwóch drukarni wymienionych wcześniej – Pillerowej lub Dufoura. Sygnalizuje to bowiem, iż twórca nie przywiązał się ówczesnie do żadnej z nich, co znowuż usprawiedliwia zaistniałe w jednym roku rozstawienie przestrzenne. Współpraca z Pillerową była zresztą chybiona i musiała się zakończyć na tym tylko dziele; na 136 stronicach tekstu wynotowano w dwóch (!) erratach (tabelarycznej i potem narracyjnej) blisko 90 błędów, ale i tak nie wyczerpuje to całości.

Lwowski druk nie miał żadnego oznakowania autorskiego („Obywatel Słonimski” pojawi się oficjalnie dopiero w roku następnym). Na woluminie Biblioteki IBL PAN (sygn. XVIII.2.107), z którego korzystam, jest natomiast odręczna adnotacja u góry strony tytułowej: „*N[ota] b[ene]*. Autor tej książki s. p. Michał Ogiński Hetman W. Litt.”, u dołu zaś inną ręką dodano, iż wpisano książkę w katalog pod literą X (od „Xiązka”), czyli jako rzecz o atrybucji nie do końca pewnej. Obie glosy pochodzą z samego końca w. XVIII lub z pierwszych lat w. XIX – świadczy o tym i kształt pisma, i zachowanie atramentu (jego równomierne zabarwienie wskazuje też dobitnie na podobny czas deskrypcji)<sup>45</sup>. Nie mogły jednak powstać przed 31 V 1800, kiedy Ogiński zmarł. Autorem pierwszej glosy była bez wątpienia osoba, która żyła w tym samym czasie, co i on, tytułuje go bowiem: „świętej pamięci”, co raczej trudno przypisać komuś z odległej epoki. Sytuacja była raczej świeża.

Zatem adnotacja owa zaistniała, gdy tradycja była jeszcze na tyle żywa, że autorstwo Ogińskiego wydawało się oczywiste albo też mogło być proste do ustalenia czy to wśród zainteresowanych, czy wśród bibliotekarzy, czy wreszcie na podstawie obiegu dokumentów. Ta druga ewentualność oznaczałaby niezbyt skomplikowaną ówczesnie pracę, jako że charakter glos świadczy również o tym, iż poczyniły je osoby związane z bibliotekarstwem, więc mające odpowiednie ku temu kompetencje.

<sup>42</sup> Zob. Wegner, *op. cit.*

<sup>43</sup> Zob. *Perfecta vertae gloriae haereditas [...]* D. Michaele Duce in Kozielsk Ogiński etc. Palatino Vihnensi sub solemnem Palatinae urbis aditu a [...] Academia et Uniwersitate Vihnensi Soc. Jesu celebrata [...]. Wilno 1765. BN XVIII.3.825.

<sup>44</sup> Zob. A. Zióntek, wstęp w: K. Rogowski, *Żal powszechny, abo treny żaloszne po śmierci Michala Sapiehy*. Wyd. A. Zióntek. Warszawa 2006, s. 10–11.

<sup>45</sup> Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować pani Annie Endzel z Sekcji Zbiorów Specjalnych Biblioteki IBL PAN, zajmującej się starodrukami, za cenne konsultacje ze stycznia 2011.

Estreicher (ur. 1827) jednak mógł nie czuć się już spadkobiercą tej tradycji, a na potwierdzenie autorstwa potrzebowałby czegoś więcej niż odręcznej notatki o nieznanym proveniencji. Choć, co istotne, krakowski badacz na pewno nie widział egzemplarza warszawskiego. W swojej pracy bowiem skupiał się głównie na zasobach Biblioteki Jagiellońskiej i jeśli odnajdywał tam jakiś tom, nawet zdefektowany, nie próbował dotrzeć do innych. Dobrym przykładem jest tu wspomnianą antologię *Żarty dowcipne dla rozrywki czytelnika z różnych autorów zebrane*. Mimo iż badacz odnotowuje przy jej opisie odmienne biblioteki posiadające egzemplarze tego wydawnictwa, to jednak analizuje krakowski, chociaż pozbawiony on jest kluczowych stron tytułowych. Zarówno *Książka in octavo majori*, jak i pozostałe zbiory Ogińskiego znajdowały się w Bibliotece Jagiellońskiej (są tam do dziś).

Bywało, iż z braku dowodów kwestie atrybucji rozstrzygał Estreicher (nie bez wahań) na podstawie intuicji i zdawkowej lektury, o czym dobitnie świadczą rozmaite komentarze przy poszczególnych uwzględnianych przez niego pozycjach. Wystarczyłoby jednak przyjrzeć się bliżej np. *Książce in octavo majori* oraz *Myślom o rzeczy wojennej* (jako pismu sejmowemu sygnowanemu imiennie przez hetmana), *Kondycji stanów [...]* i *Powieściom historycznym i moralnym [...]* (ich wstępem), by odtworzyć jedność ideową wszystkich tekstów (zbieżną dodatkowo z życiorysem autora). Taką obserwację można poczynić chociażby na przykładzie kwestii chłopskich. Dobro gminu bowiem było szczególnie istotne dla hetmana – myślowo i egzystencjalnie. Równie dużo o tym pisał w utworach lirycznych (wykazując wagę i pożytek ludu dla państwa), politycznych (próbując modernizować wojsko przez dostosowanie owej modernizacji do umiejętności żołnierzy – a nie odwrotnie), ale też i w życiu wdrażał ideały wolności i godności człowieka, nadając swoim włościanom swobodę. Dostrzegał to i jako *novum* opisywał Friedrich Schulz<sup>46</sup>, a dobitnie na tle europejskim podkreślał potem Jan Paweł Woronicz w mowie pogrzebowej<sup>47</sup>. Podobnie mocny wydzźwięk miały zarzuty i sprzeciw hetmana wobec Antoniego Tyzenhauza burzącego chłopskie chaty (choć pamiętamy, oczywiście, o ogólnym antagonizmie obu postaci)<sup>48</sup>.

Kapitałne analogie w tym zakresie ujawniają liryki hetmańskie. Głównie zaś *Pismo z Książki in octavo majori* i *List do ludu z Powieści historycznych i moralnych [...]* (choć ten drugi jest tłumaczeniem z Antoine’a Leonarda Thomasa<sup>49</sup>). Oba teksty są niejako manifestami ideowymi i twórczymi stojącymi u progu tomów. W pierwszym mamy do czynienia z klarownie określoną aksjologicznie rolą pisarza i znaczeniem jego dzieła. Praca literacka zostaje tu zestawiona z pracą na polu – równie ciężką, wyczerpującą i wymagającą wysiłku. Plon obu robót jest niez-

<sup>46</sup> F. Schulz, *Podróże Inflanctyżka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791–1793*. W zb.: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 2, s. 475.

<sup>47</sup> Zob. A. Ziomek, *Jana Pawła Woronicza „Mowa na pogrzebie jaśnie wielmożnego Ogińskiego hetmana wielkiego litewskiego”*. „Szkice Podlaskie” 2009/2010, z. 17/18 (tam też pełna edycja tekstu).

<sup>48</sup> Zob. S. Kościakowski, *Antoni Tyzenhauz podskarbi nadworny litewski*. T. 1. Londyn 1970, s. 219–220.

<sup>49</sup> Utwór ten tłumaczyli także m.in. A. Naruszewicz (*Poezje zebrane*. Wyd. B. Wołska. T. 2. Warszawa 2009, s. 63–69) i J. Koblański (*Wiersze Józefa Koblańskiego i Stanisława Szczęsnego Potockiego – zapomnianych poetów oświecenia*. Wyd. E. Aleksandrowska. Wrocław 1980, s. 45–53).

przeczalnie ważny. Chłop swą pracą produkcyjną dostarcza żywności piszącemu, dzięki zaś księżkom chłop otrzymuje utrwaloną wiedzę, wskazówki i pomoc do swej pracy na roli.

Ja twą [pracę] rozumiem, bo jest bardzo prosta,  
Ty mej plenności okiem nie dostrzeżesz.  
Doznajesz co dzień, lubo cię nie chłosta,  
Że się bać trzeba oddać komu zbierzesz,  
Skądże rolniku wzięłeś te zwyczaje?  
Pismo ci je daje<sup>50</sup>.

Stwierdzenie, iż praca chłopa jest „bardzo prosta”, wskazuje na jej oczywistość łatwo dostrzegalną dla każdego. Nie deprecjonuje jej, ale raczej wzmacnia. W kolejnych, perswazyjnych partiach wiersza dojdzie do tego także – niezbywalna dla zachowania tożsamości – kwestia utrwalania oraz przekazywania potomnym dziedzictwa.

W *Liście do ludu* natomiast mamy do czynienia z utrzymaną w podobnym tonie dydaktycznym apologią stanu chłopskiego oraz z pochwałą jego pracy i społecznej użyteczności – wręcz niezbędności. Słychać tu wyraźnie echa fizjokratyzmu, którego Ogiński był zwolennikiem. Na marginesie warto wspomnieć, iż hołdując fizjokratyzmowi, hojnie wspierał „Polaka Patriotę. Dzieło periodyczne przez Towarzystwo Uczonych” (1785) przez cały okres jego istnienia<sup>51</sup>. Pismo to było wszakże trybuną dla głoszenia idei fizjokratyzmu i – ówczesnie – najlepszym, najaktywniejszym ich wyrazicielem (drukowało też dwukrotnie pochwały patriotycznej postawy hetmana).

W przekazie swych dzieł literackich Ogiński wszelako przekracza oba te kręgi myślowe. Mocną jedność ideową i semantyczną, mimo różnic gatunkowych i językowych między *Księżką in octavo majori* a choćby *Bajkami i nie bajkami* [...], czy – z przyczyn oczywistych – *Powieściami historycznymi i moralnymi* [...], zauważymy we wszystkich tomach. Zwłaszcza gdy – pozostając w kręgach wiejskich – porównamy imiona bohaterów utworów sielankowych, bohaterów zwierzęcych czy gwarową stylizację wypowiedzi bohaterów i narracji. Mamy tu do czynienia z jednym autorem!

Wróćmy wszakże jeszcze do dwóch bibliografów. Kluczową postacią nie jest tu wąpiący Estreicher, ale Feliks Bentkowski, pierwszy bibliograf stwierdzający autorstwo dzieł Ogińskiego, w tym i *Księżki in octavo majori*. We wstępie do swej rozprawy warszawski uczyony, składając podziękowania rozmaitym osobom, z którymi nawiązał współpracę, wymienia m.in. Jana Kruszyńskiego.

Przepamieć tu także nie mogę częstego zawiadomienia o niektórych dziełach rzadszych, znajdujących się w bibliotece puławskiej książy Czarotoryskich, otrzymanego przez wielmożnego Jana Kruszyńskiego, Sekretarza Jeneralnego w Ministerium Skarbu, który mi nadto nader szacownych konotetek swoich o bibliografii polskiej, równie jak wielmożny rektor Linde, udzielił raczył<sup>52</sup>.

Kruszyński jest tu postacią niezwykle interesującą – sprawny tłumacz dzieł

<sup>50</sup> Ogiński, *Księżka in octavo majori*, s. V.

<sup>51</sup> Zob. W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*. Wyd. E. Rostworowski. Warszawa 1966, s. 406.

<sup>52</sup> Bentkowski, *op. cit.*, s. X.



literackich (NK V, 226–227), sekretarz generalny Ministerstwa Przychodów i Skarbu, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sekretarz Towarzystwa Biblijnego; dwukrotnie proponowano mu posadę profesora literatury: raz czynił to Tadeusz Czacki z myślą o swym słynnym Liceum Krzemienieckim, drugi raz – Stanisław Kostka Potocki, namawiając do objęcia katedry literatury polskiej na Uniwersytecie Krakowskim. Kruszyński dwa razy odmówił. Jednak co dla nas tu najważniejsze, to fakt, iż od r. 1805 pełnił funkcję bibliotekarza i kustosa zbiorów puławskiej Świątyni Sybilli. Można przyjąć jako pewnik, że w posiadaniu Czartoryskich znajdowały się wszystkie dzieła Ogińskiego. Utrzymywali oni do samego końca życzliwe i zażyłe kontakty z siedleckim dworem artystycznym Aleksandry Ogińskiej<sup>53</sup>, żony Michała Kazimierza, a stryjecznej siostry Adama Kazimierza Czartoryskiego. Tam też spotykali się i z samym autorem *Bajek i nie bajek* [...]. Szeroko zakrojona i z pasją prowadzona działalność bibliofilska Adama Kazimierza nie mogłaby pominąć wydawnictw z kręgu rodziny. Zawiadujący (okrojona już wtedy i po kilkakroć zrekonstruowana<sup>54</sup>) Biblioteką Puławską Kruszyński interesujące nas dzieła zapewne kojarzył, mogły więc i one pojawić się w ramach jego podpowiedzi Bentkowskiemu.

Ponadto zaś sam bibliograf inicjuje swoje dzieło listem dedykacyjnym do Adama Kazimierza Czartoryskiego, który to list – jak pisze autor – „z łaskawego [...] książęcej mości zezwolenia nastąpił”<sup>55</sup>. Niełatwo zyskać pewność, że adresat dedykacji, mimo wyrażonej zgody na nią, więc oznaczającej pewną aprobatę, szczególnie tom ów przeglądał przed drukiem. Trudno jednak to wykluczyć, zwłaszcza że sama materia była mu niezwykle bliska – by przypomnieć tylko jego liczne, a nigdy w pełni nie ziszczone próby skatalogowania własnego księgozbioru.

Ostatni kontekst biograficzny, jaki konieczny jest tu do odnotowania, to fakt, iż zarówno Michał Kazimierz Ogiński, jak i Bentkowski oraz Kruszyński należeli – choć w różnym, oczywiście, czasie – do tej samej organizacji wolnomularskiej Wielkiego Wschodu Polski.

Przedstawione tu związki, koligacje biograficzno-naukowe, zwłaszcza te oscylujące wokół rodziny hetmana litewskiego, umacniają w przekonaniu, iż Bentkowski jest najbardziej miarodajnym i kompetentnym – w interesującym nas zakresie – bibliografem ustalającym atrybucję *Książki in octavo majori*. Włączając w to jeszcze treść rękopiśmiennej glosy z warszawskiego egzemplarza IBL PAN oraz analizę treści dzieła pod kątem wymowy semantycznej i analogii z innymi tomami, możemy z całą pewnością powiedzieć, iż *Książka in octavo majori* jest dziełem Michała Kazimierza Ogińskiego.

<sup>53</sup> Zob. A. Zi on t e k, *Siedlecki dwór artystyczny Aleksandry Ogińskiej*. W zb.: *Małe miasta. Społeczność*. Red. M. Zemło. Lublin 2011. Zob. też A. Zi on t e k, *Aleksandra Ogińska – życie i legenda literacka*. Wstęp w: *Aleksandra Ogińska i Siedlce w trzech pamiętnikach z XIX wieku*. Wstęp, oprac. R. D m o w s k i, A. Zi on t e k. Siedlce 2007, s. 25–27 (tu o spotkaniach z Czartoryskimi w Siedlcach).

<sup>54</sup> Zob. choćby T. Fr a ń c z y k, *Czartoryski Adam Kazimierz*. Hasło w: *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 143–144.

<sup>55</sup> B e n t k o w s k i, *op. cit.*, s. VI.

## Współautorstwo?

Jednoznaczne stwierdzenie atrybucji Ogińskiego nie wyczerpuje jeszcze problemów, które zaistniały podczas skromnego dyskursu wokół jego postaci, a do których należałoby się ustosunkować. Obok ujawnianych przez Estreichera niepewności autorstwa całych tomów, w świetle dzisiejszej wiedzy i skrupulatnej analizy nie budzących wątpliwości, pozostaje wszakże jeszcze trudne zagadnienie współautorstwa, sugerowane przez jednego pamiętnikarza (Heyking) oraz jednego badacza (Ciechanowiecki) i powielane przez redaktorów *Nowego Korbuta*. W obu przypadkach byli brani pod uwagę hetmańscy sekretarze.

Karl Heyking, adiutant Ogińskiego, dając psychologiczny portret swego pracodawcy, przy każdym elemencie jego twórczości artystycznej sugerował swą autorską kooperację – mówiąc najdelikatniej. Pamiętamy jednak, iż we wspomnieniach Heykinga nie pojawiał się raczej temat sztuki, lecz mało udolnie zaspokajanych hetmańskich fanaberii. Wpisywało się to w tok błyskotliwej narracji i retorycznej realizacji powziętego zamiaru portretowania. Miało być sygnałem ogólnej nieporadności, ale głównie niewydolności oraz miałkości artystycznej (wobec której czuł się Heyking zdecydowanym malkontentem) – tak brzmiał kontekst całej jego wypowiedzi<sup>56</sup>. Mimo iż, o czym już nadmieniono, wcześniej nazywał go „wybitnym polskim poetą”. O literaturze zaś wspominał jedynie, iż Ogiński „z pomocą Chomińskiego układał po polsku wiersze [...]”<sup>57</sup>. Chodzi tu o Franciszka Ksawerego Chomińskiego – poetę, tłumacza i mówcę sejmowego, związanego blisko z Ogińskim od r. 1764; wtedy to zmienił kuratelę Radziwiłłów na Czartoryskich. Kontakty te trwały jeszcze w r. 1775, kiedy prowadził wszystkie interesy hetmana. Później zaś, po kolejnej zmianie protektoratu, znalazł się w obozie prokrólewskim pod opieką Antoniego Tyzenhauza (a więc zdecydowanego antagonisty Michała Kazimierza), natomiast w czasie Sejmu Wielkiego był zwolennikiem wzmocnienia władzy królewskiej kosztem hetmanów<sup>58</sup>. Wystarczy jednak przywołać dwie mowy sejmowe autora *Bajek i nie bajek [...]*, by zauważyć, iż od rozdziału w połowie lat siedemdziesiątych drogi obu polityków zejść się już nie mogły. W wystąpieniu z 23 IX 1776 czytamy o konieczności decentralizacji władzy: „niech dopuści Warszawa, aby instrukcje województw i powiatów same za sobą mówić mogły”<sup>59</sup>. W wystąpieniu z dnia 30 X 1788 natomiast odnosi się Ogiński krytycznie zarówno do Tyzenhauza, jak i do napaści na urząd hetmański<sup>60</sup>. W okresie współpracy obu zainteresowanych powstały *Pieśni [...]* i dwa libretta oper komicznych – te dzieła przynajmniej przeznaczono do obiegu czytelniczego i upowszechnienia.

W kręgu spekulacji mogłaby znajdować się jeszcze inna postać, którą przywołuje Ciechanowiecki, czyli następca Chomińskiego na stanowisku sekretarza

<sup>56</sup> Zob. cytowane w tym artykule na s. 203–204 fragmenty *Wspomnień z ostatnich lat Polski i Kurlandii (1752–1796) von Heykinga*.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 81.

<sup>58</sup> Zob. choćby notę w: NK IV, 351.

<sup>59</sup> *Zdanie na sesji sejmowej dnia 23 września 1776 na projekt pod tytułem „Powinności i władza departamentów w Radzie”*. Warszawa 1776, s. [3]. Wypowiedź ta była dla autora wyraźnie istotna, zdecydował się bowiem wydać ją dwukrotnie w języku francuskim (obok edycji polskiej).

<sup>60</sup> Zob. *Mowa miana na sesji sejmowej dnia 30 października 1788*. B.m., 1788.

– Ignacy Lachnicki (1755 – ok. 1830), doktor filozofii i tłumacz. Przygotował on np. przekład tragedii Woltera *Alcyra, albo Amerykanie*<sup>61</sup> do wystawienia w słonimskim teatrze swego pracodawcy. Niemcewicz, wnikliwy obserwator życia towarzyskiego epoki (oglądający również *Alcyrę*), a i dobrze znający Ogińskiego, dał cenne portrety obu jego kolejnych sekretarzy. Każdemu z nich przyporządkował jakieś zdolności literackie. Niestety, w najmniejszym stopniu nie wspominał o możliwości współautorstwa utworów hetmana. Chomińskiemu, „lekkie” politycznie, przydał jedynie zasługę klęski bitwy pod Stołowiczami i powstania na Litwie. Wymieniony tu zostaje Niemcewicz, gdyż jest on jednym z niewielu pamiętnikarzy wypowiadających się bezpośrednio o koligacjach Chomińskiego, Lachnickiego i Ogińskiego. Autor *Pamiętnika czasów moich* zresztą wykazuje się znakomitą znajomością relacji łączących hetmana ze współpracownikami, zakresu ich obowiązków, kompetencji i faktycznego oddziaływania na chlebobawcę. Tak atrakcyjnego anegdotycznie kąska nie pominąłby w swoim opisie. Zwłaszcza że nie skąpił przecież Ogińskiemu złośliwych uwag o „dziecięcej próżności”.

Żaden z wymienionych potencjalnych „współautorów” tekstów hetmana nie pozostawił także po sobie jakiegś konkretnej literackiej spuścizny: nie licząc mów sejmowych, tłumaczeń (na tym polu obaj zaistnieli) i ewentualnie rozrzuconych po pismach literackich drobiazgów (Chomiński) oraz prac z zakresu historii filozofii (Lachnicki). Obaj, oczywiście, mogli mieć wpływ na rozwój artystyczny hetmana, chociażby poprzez samo przebywanie z nim w czasach, kiedy rozmowy czy przepełnione *bons mots* konwersacje salonowe wymagały jednak pewnej wiedzy, czytania, obycia<sup>62</sup>. Każda z nich, mimo swej uciukowości, była więc jakoś nacechowana epistemologicznie. Lachnicki mógł ponadto być dobrym partnerem do dyskusji o filozofii, która okazała się niebagatelnym komponentem wierszy autora *Kondycji stanów [...]*.

Argumentacja Ciechanowieckiego, opierająca się raczej na immanentnej niewierze w jakąkolwiek wartościową twórczość Ogińskiego, w kwestii literackiej jest pochodną negacji muzycznej. Odnalazł bowiem autor monografii bezcenne materiały źródłowe, pokazujące obecność w Słonimiu kompozytorów, którym wypłacano gaże. Analiza ksiąg rachunkowych pozwoliła uczonemu na stwierdzenie, iż mało prawdopodobne było komponowanie przez Ogińskiego, skoro utrzymywał innych muzyków, a sam ponadto dużo podróżował po Europie. Jednak Ciechanowiecki nie brał pod uwagę ówczesnego kodu kulturowego i charakteru funkcjonowania dworów artystycznych. Swoją drogą, jeśliby przyjmować, iż Ogiński łapczywie wchłaniał na własne konto wszystko, co powstawało w okolicy, to dlaczego (mimo praktykowania translatorskiego) nie przywłaszczył sobie *Alcyry*, ale miłośnicznie „oddął ją” Lachnickiemu.

Oczywiście, taka odpowiedź nie jest żadnym kontrargumentem, ale też i sama argumentacja opiera się jedynie na „gdybaniu” i przypuszczeniach. Samo odnajdywanie w poszczególnych tomach tłumaczeń i utworów w ewidentny sposób zainspirowanych nie uprawnia do tak daleko – jak się wydaje – posuniętych sugere-

<sup>61</sup> *Alcyra, albo Amerykanie. Tragedia z francuskiego P. de Voltaire przetłumaczona dla teatrum słonimskiego za rozkazem Michała Ogińskiego*. Warszawa 1780.

<sup>62</sup> Rybka, *Oświeceniowe tutti frutti*, rozdz. „*Bons mots*” wobec oświeceniowej konwersacji (*i vice versa*).

stii<sup>63</sup>. Zaznaczmy na koniec, że nie jesteśmy wszelako w stanie z całą pewnością obalić podejrzeń Ciechanowieckiego co do „współautorstwa”. Jednak nie wskazał uczony argumentów, którymi znowuż mógłby z całą pewnością dowieść swoich podejrzeń, co zresztą sam podkreślał w swej – powtórzmy – wciąż bezcennej pracy.

### T ł u m a c z e n i a

Osobno należałoby też w tym miejscu rozpatrzyć kwestię działalności translatorskiej Michała Kazimierza Ogińskiego. Część 2 *Bajek i nie bajek* [...] zaczyna się obszernym tłumaczeniem poematu, znanego w Polsce powszechnie pt. *Mysli nocne* (*The Complaint, or Night Thoughts on Life, Death, and Immortality* (1742–1745)), autorstwa Edwarda Younga. Ogiński, jak sam dał tego świadectwo, nie zawsze cenił wymowę tego dzieła. W liryku *Ode mnie do człowieka. Powróciwszy do zdrowia*<sup>64</sup> zasygnalizował w pierwszych wersach, iż pierwotnie zamiarem jego było uchronienie czytelnika przed zwodniczym – jak go ówczesnie widział – poematem Younga. Niemniej własne doświadczenia egzystencjalne skłoniły „Obywatela Słonimskiego” nie tyle do samej rehabilitacji tego utworu, co do podjęcia próby przełożenia go na język rodzimy. Ograniczył się w tym autor jednak do czterech części *Nocy*. Przekład ten nie był oceniany nad miarę wysoko przez badaczy, zwłaszcza że sama liczba polskich tłumaczy i naśladowców jest dość duża<sup>65</sup>.

Ponadto zaś przy omawianiu przekładów należy wymienić tom *Powieści historycznych i moralnych* [...]. Odnajdujemy w nim bowiem tłumaczenia *sensu stricto*, naśladowania i przeróbki m.in. z François Thomasa d’Arnauda, Giovanniego Boccaccia, wspomnianego już Antoine’a Leonarda Thomasa czy nawet Franciszka Bohomolca<sup>66</sup>. Łącznie składa się to na zespół 11 tłumaczeń oraz jawnych adaptacji i zapożyczeń. Ale dodajmy, że nie można całego tomu *Powieści historycznych i moralnych* [...] jednoznacznie zaklasyfikować jako zbioru przekładów. Poza nimi wszakże próbowano połączyć z nazwiskiem Ogińskiego kilka innych tłumaczeń.

*Nowy Korbut*, w uzupełnieniach do haseł (NK VI, cz. 2, 119), jako drugie pewne tłumaczenie dokonane przez Michała Kazimierza podaje *Zwierciadło przeciwnego ludzkim rzeczom sukcesu* [...]<sup>67</sup>. Jest to zachowany w Archiwum Głównym Akt Dawnych rękopiśmienny zbiór kilku nieoryginalnych opowieści romansowych, inspirowanych lub przekładanych z barokowych utworów włoskich (m.in. ze słynnej w XVII w. *Diane* Giovan Francesca Loredana). Jednak jego autorem okazuje

<sup>63</sup> Jako jeden z argumentów pojawił się jeszcze u Ciechanowieckiego wiersz *Zrządzenie losu* – autopenegiryk pomieszczony w *Bajkach i nie bajkach* [...]. Szerzej rozwijam tę kwestię w artykule „*Zrządzenie losu*” – plagiat czy autopenegiryk Michała Kazimierza Ogińskiego.

<sup>64</sup> O g i ń s k i, *Bajki i nie bajki* [...], cz. 1, s. 51–52.

<sup>65</sup> Zob. Z. S i n k o, *Youngizm*. Hasło w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wyd. 2, poszerz. i popr. Wrocław 1991, s. 683–684.

<sup>66</sup> Zob. A. N o w a k - R o m a n o w i c z, *Twórczość komediowa Michała Kazimierza Ogińskiego i Katarzyny II*. „Muzyka” 1990, nr 2, s. 112.

<sup>67</sup> *Zwierciadło przeciwnego ludzkim rzeczom sukcesu i przykrej od Horydei z Nigropontu, Diane z Cypru, Arelidy i Infanty, siostrz z Numidii, Dorycei z Norwegii pięciu królewien doznanej alternaty*. Archiwum Główne Akt Dawnych (Sucha, sygn. nr 112/135).

się nie Michał Kazimierz, ale Kazimierz Dominik Ogiński, sam tom zaś datowany jest na pierwszą połowę XVIII w. (Kazimierz Dominik zmarł w 1733 r.). Najszerzej, jak dotąd, zajęła się nim naukowo Jadwiga Miszalska, analizując polskie translacje włoskich romansów barokowych<sup>68</sup>. Nie podejmowała jednak badaczka kwestii autorstwa, bo też i wydawało się to zbędne, zwłaszcza że pod imieniem Kazimierza Dominika umieścili rękopis autorzy tomu I (staropolskiego) *Nowego Korbuta* (NK I, 298). Dołączając argument za racją staropolan, należałoby wspomnieć, iż rękopis ten dedykowany jest znanej ze swej dobroci i pobożności<sup>69</sup> Rozalii z Zahorowskich Pocijowej, strażnikowej wielkiej litewskiej, żonie Antoniego Pocija. Zmarła ona w r. 1760, a więc na 5 lat przed pierwszą publikacją Ogińskiego (hasło *Harpe* w redagowanej przez Diderota *Encyklopedii*) i na 10 lat przed jego pierwszymi znanymi, upublicznionymi tekstami literackimi (rękopis *Pieśni [...]*). Ponadto zaś do tego mniej więcej czasu, bo do r. 1761 (kiedy to został wezwany przez swego opiekuna Michała Fryderyka Czartoryskiego), Ogiński odbywał niemal nieprzerwanie swój *grand tour*. Owszem, można przypuszczać, iż podróże te zaowocowały tomem tłumaczeń, lecz wydaje się to wysoce nieprawdopodobne w świetle dochowanych zapisów dotyczących życia i pasji Ogińskiego, które wtedy dość jednoznacznie skłaniały się ku muzyce, zatem mogły powstawać powoli pieśni, zręby oper.

Drugie nieporozumienie wiąże się z domniemanym tłumaczeniem oper komediodowych Katarzyny II, które z chęcią Ogińskiemu przypisuje Bernacki. Jednak biorąc pod uwagę kontekst biograficzny<sup>70</sup> i napięte relacje poety z carycą, należałoby zdecydowanie to zanegować. Słuszne, przekonywujące i raczej niepodważalne w tym zakresie ustalenia poczynił także Ciechanowiecki w swej monografii, w końcowej partii rozdziału pt. *Der Herr auf Slonim*<sup>71</sup>.

Spuścizna literacka Michała Kazimierza Ogińskiego, zapoznanego twórcy czasów stanisławowskich, z pewnością zasługuje na przypomnienie, a właściwie na wydobywanie z mroków nieistnienia w dyskursie historycznoliterackim. Nie mając do czynienia z dziełem wybitnym, obcujemy wszakże z twórczością jednego z najważniejszych aranżerów artystycznych swych czasów. Choćby z tego względu warto się nad nią pochylić. Z drugiej strony, należy pamiętać, iż mimo niedoskonałej formy interesujące nas utwory kapitalnie wpisują się w obraz myślenia i idei w. XVIII, ale też ujawniają fascynujące genologiczne peregrynacje i swoisty genologiczny *collage* (fraszki, bajki, sielanki, traktaty poetyckie). Przedstawione tu rozważania są tylko filologicznym wstępem (choć, jak się wydaje, niezbędnym) do badań dalszych.

<sup>68</sup> J. M i s z a l s k a, „*Kolloander wierny*” i „*Piękna Dianea*”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*. Kraków 2003.

<sup>69</sup> Pokazał to m.in. w swoim kazaniu na dzień św. Rozalii i w dedykacji do tomu, w którym było drukowane, ks. A. W. Z a b i e l s k i (*Na zaczęciu Trybunałów Koronnych kazania od roku 1743 do roku 1754, którym przydane kazania na zaczęciu Ziemstwa Lubelskiego w roku 1744 i na św. Rozalii miane przez ks. Wojciecha Alojzego Zabielskiego Societatis Jesu kaznodzieję*. Lublin 1754).

<sup>70</sup> Zob. A. Z i o n t e k, *Michał Kazimierz Ogiński w świetle piśmiennictwa XVIII wieku*. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” t. 7 (2010/2011).

<sup>71</sup> Zob. C i e c h a n o w i e c k i, *Michał Kazimierz Ogiński und sein Musenhof zu Slonim*, s. 80–81.

**Abstract**

ARTUR ZIONTEK

(Siedlce University of Natural Sciences and Humanities)

MICHAŁ KAZIMIERZ OGIŃSKI AS A POET.  
THE CANNON OF TEXTS AND ATTRIBUTION PROBLEMS

The article refers to Michał Kazimierz Ogiński, the Grand Hetman of Lithuania, a patron of the arts, originator of an exceptionally remarkable artistic estate in Słonim, who was also an interesting poet. His poems were edited anonymously in four volumes. Bibliographers and literary historians (Bentkowski, Estreicher, Korbut) showed disagreement in the attribution of those poems. A part of them was attributed to Michał Kleofas Ogiński, while a meritorious monographer of Ogiński's estate Andrzej Ciechanowski suggested Ogiński's cooperation with the Hetman's secretaries in composing them. Still, an analysis of the manuscript of a collection of songs, the only volume signed with Ogiński's name and unknown to authors of earlier studies, and a stylistic analysis of the lyrics make it possible to state that Michał Kazimierz Ogiński is the author of all the analysed volumes of poetry.